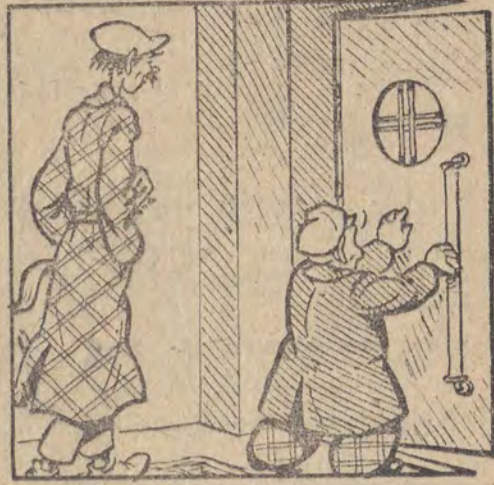


Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Dziś siedemnastego!
WICEK: — Piąta rocznica „Expressu”!
WACEK: — Właśnie! Zbieraj się! Złożymy życzenia Naczelnemu!

WICEK: — W dniu tak uroczystym przyjmij, Redaktorze, serdeczne życzenia od Wicka i Wacka! A choć nie zawsze sprawowaliśmy się należycie...

WACEK: — To jednak zawsze niech się nadal rozwija nasze kochane wydawnictwo i niech kwitnie, jak ten pęk róż, które ci składamy!

WACEK: — Teraz chodźmy złożyć życzenia tym, o których stale mówimy...
WICEK: — Oczywiście! Zaśpiewamy im kilka odpowiednich piosenek!

Pierwsza w Łodzi spółdzielnia kominiarska dobrze się rozwija

Przy ul. Piotrkowskiej 50 powstała pierwsza w Łodzi spółdzielnia pracy kominiarzy, zatrudniająca na razie 40 pracowników, a więc ilość nie wystarczającą na obsłużenie całego miasta. Po kilku tygodniach okazało się jednak, że tych 40 kominiarzy zdołało tak zorganizować sobie pracę, że zasięg działania rozszerzono do 20 okęgów. Obecnie opracowuje się nowy cennik na roboty kominiarskie. Powołani zostali również inspektorzy, którzy kontrolować będą jakość pracy wykonanej przez kominiarzy w wyznaczonych im rejonach. (z)

Robotnicy przygotowują się do wyższych studiów

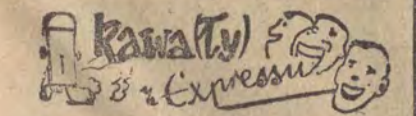
We wszystkich fabrykach łódzkich odbywa się obecnie akcja werbunku na Uniwersyteckie Studia Przygotawcze. Na terenie naszego miasta znajdują się około 100 zakładowych komisji rekrutacyjnych i 2 dzielnicowe. Dotychczas na USP zgłosiło się 108 robotników. (u)

Łodzianie nie odbierają zagubionych przedmiotów

Ilość zagubionych, a zdeponowanych w MOI rzeczy stale się zwiększa. Ostatnio przybyła portmonetka z pewną sumą pieniędzy oraz wartościowy zegarek na rękę. Łodzianie na ogół nie kwapią się jakoś z odbiorem. Warto im więc przypomnieć, że znalazca każdego przedmiotu staje się po upływie 3 lat jego prawowitym właścicielem.

Ludność województwa łódzkiego hojnie składa podarki dla dzieci koreańskich

W pierwszych dniach bm. ludność województwa łódzkiego przystąpiła do akcji zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. W powiatach, gminach, gromadach, szkołach, zakładach pracy powstały komisje zbiorcze. O zromieniu wśród społeczeństwa ważności i znaczenia akcji, świadczy jej rozwój i hojność ofiarodawców. W dniach od 10 do 14



Samochód najeżdżał na pana Babelka, gdy ten przechodził przez jezdnię ze swą żoną. Przyjechała karetka Pogotowia.
— Czy mój mąż żyje jeszcze? — pyta pani Babelkowa lekarza.
— Niestety — odpowiada lekarz — już nie żyje...
W tej chwili pan Babelek podnosi głowę i krzyczy:
— Jak to?... Przecież ja żyję!
Na to pani Babelkowa:
— Uspokój się!... Pan doktor wie lepiej od ciebie!

Zawczasu trzeba się przygotować do tegorocznych inwestycji

Najpilniejsze zadania przedsiębiorstw budowlanych Nie wolno dopuścić do błędów zeszłorocznych

Wykonawstwo planu inwestycyjnego w Łodzi natrafiało w ubiegłym roku na wiele trudności. Wynikły one z tego powodu, że roboty rozpoczęto zbyt późno, bo dopiero pod koniec kwietnia lub w maju — a więc właściwie w pełni sezonu.

Nastąpiło to z winy zarówno samych inwestorów, jak też biur projektów i przedsiębiorstw budowlanych.

Inwestorzy nie dopełnili warunków i za późno przekazali założenia biur projektów. Biura natomiast nie potrafiły tak zorganizować pracy, aby mimo tego opóźnienia przyspieszyć wykonanie projektów.

To z kolei było jedną z przyczyn, dla której przedsiębiorstwa nie mogły przystąpić do robót w uprzednio ustalonych terminach. Inna rzecz, że i przedsiębiorstwa rozpoczęły mobilizację sił dopiero w kwietniu i maju, zamiast na początku roku.

Ze plan jednak wykonano, nie ma w tym zasługi ani inwestorów, ani biur projektów, ani też kierownictw poszczególnych przedsiębiorstw. Należy to zaznaczyć tylko i wyłącznie nadzwyczaj ofiarnej pracy załóg budowlanych, które wykały pełne zrozumienie dla potrzeb miasta i zwiększoną wydajnością przy

czyniły się do zrealizowania planu.

W tym roku nie może być tak jak w roku ubiegłym. Plan inwestycyjny na rok 1951 nakłada wiele bardzo poważnych obowiązków, których zlekceważyć nikomu nie wolno!

Opieszali inwestorzy winni w jak najkrótszym terminie dostarczyć założenia biur projektów, a te z kolei muszą dołożyć wszelkich starań, aby przed rozpoczęciem sezonu wiosennego projekty znalazły się już w przedsiębiorstwach.

Jeśli chodzi o plany, sytuacja w rb. nie jest taka zła, jak w ubiegłym roku. Pewne obawy bu-

dzają tylko przedsiębiorstwa oduzwlane. Na nich spoczywa bowiem największy ciężar i one z całą energią muszą się zabrać do pracy.

Ich obecne zadanie polega na terminowym zagospodarowaniu terenów budowy, zmobilizowaniu ludzi i przygotowaniu materiałów budowlanych. Już w tej chwili muszą one przystąpić do robienia wykopów, a nawet zakładania fundamentów, zwłaszcza że pogoda wybitnie temu sprzyja.

Zadanie tym poważniejsze, jeśli się weźmie pod uwagę, że tego roczny plan inwestycyjny jest od zeszłorocznego wyższy o około 80 procent!

Nasza ankieta jubileuszowa

Co myślisz o „Expressie“?

Piszcie szczerze co wam się podoba, co nie podoba w gazecie i co należałoby wprowadzić, aby nasz kontakt był jeszcze ściślejszy

Poczta redakcyjna „Expressu Ilustrowanego” zwiększa się niemal z dnia na dzień. Coraz więcej otrzymujemy listów od naszych Czytelników, którzy szczerze i bezpośrednio donoszą nam o swych kłopotach, dzielą się z nami swymi troskami i radościami i często zwracają się o pomoc.

Ale nie znany dotychczas życzeń naszych Czytelników jeśli idzie o dobór materiału do poszczególnych działów dziennika. Nie wiemy co im się podoba najbardziej, co mniej, a co — bo i tak może być — wcale.

I nie wiemy też co należałoby wprowadzić, ażeby jeszcze bardziej zainteresować gazetą najszersze rzesze Czytelników. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niejedni z Czytelników ma rozmaite zastrzeżenia, a wielu — konkretne projekty i innowacje, które rad by zobaczyć w swojej gazecie.

I dlatego też z okazji jubileuszu 5-lecia „Expressu” ogłaszamy „ankietę jubileuszową”, zapraszając do wzięcia w niej udziału wszystkich swych Czytelników.

Piszcie śmiało, szczerze i obszer nie. Właśnie o waszej gazecie. Co jest w niej dobre, co złe, co trzeba zrobić, aby „Express” jeszcze bardziej był związany z waszym życiem, waszą pracą i wszystkimi sprawami, jakimi żyje dziś człowiek pracy.

Wypowiadając się na ten temat pomożecie nam bardzo w

pracy, a przede wszystkim przyczynicie się do tego, ażeby „Express” jeszcze bliżej związał się z wami.

Każdy pomysł nowatorski, każda uwaga krytyczna będą mile widziane. Mało tego: co słuszniesze wypowiedzi i uwagi będziemy drukowali na łamach naszej gazety, aby poddać je pod ogólną dyskusję i tym samym spopularyzować je wśród najszerszych rzesz.

Pytania ankiety można z grubszą podzielić na trzy grupy.

a co mi się najbardziej podoba w „Expressie“?
b co mi się w „Expressie” nie podoba?

co należałoby zrobić, żeby „Express” mi się jeszcze bardziej podobał?

I to wszystko. A za najlepsze wypowiedzi czekają was nagrody książkowe, niezależnie od tego, że drukowane listy będą honorowane według obowiązujących stawek.

A później, po zakończeniu ankiety, dokonamy podsumowania, wyprowadzimy właściwe wnioski i jak zwykle zastosujemy się do życzeń Czytelników, aby wam dać gazetę jeszcze lepszą, jeszcze bliższą, aby zacieśnić jeszcze bardziej nasz kontakt z wielką rzeszą Czytelników „Expressu“!

Kontrolę trzeźwości wprowadza się w fabrykach łódzkich

Notowane są wypadki, że niektórzy robotnicy przychodzą do pracy nietrzeźwi. Kręcąc się między maszynami będącymi w ruchu narażają się na poważne niebezpieczeństwo.

Aby zapobiec temu Komitet do Walki z Alkoholizmem w Łodzi w porozumieniu z Zakładem Medycyny Sądowej przeprowadzać będzie t. zw. kontrole trzeźwości.

W tym celu zainstalowane będą odpowiednie aparaty w większych zakładach pracy. Proces działania ich jest bardzo prosty.

Polega po prostu na tym, że przy wydechu osoby, która wypija choćby najmniejszą ilość wódki substancja chemiczna, znajdująca się w przyrządzie, odpowiednio zmieni zabarwienie, wykazując jednocześnie dozę alkoholu w organizmie.

Badaniom poddani mają być wszyscy podejrzeni o pijaństwo pracownicy, co na pewno przyczyni się do zwiększenia dyscypliny i wydajności pracy w naszych fabrykach. (r)



ZNOWU POCZTA!

15 grudnia 1950 r. wysłano do mnie z Poznania list, zawierający ważne dla mnie zaświadczenie. Nie doczekawszy się listu, udałem się osobiście do Poznania, gdzie stwierdziłem, że list wysłano za Nr 3881. Listu tego nie otrzymałem do dnia dzisiejszego, natomiast otrzymałem list, adresowany do... K. Komornieckiego, Al. Kościuszki Nr 38, który załączam jako corpus delicti. Jak to każdy z łatwością stwierdzi — list jest tak ciekawie zaadresowany, że w żadnym wypadku nie można pomylić adresata ze mną.

Oczekuję od Poczty wyjaśnień i proszę o wszczęcie kroków, mających na celu odnalezienie i doreczenie mi listu, który prawdopodobnie został doreczony komu innemu — jak mnie list, załączony do niniejszego pisma.

Tadeusz Adler
Al. Kościuszki 28.

* * *
Kto ponosi winę — poczta w Poznaniu czy w Łodzi? Nie wątpimy, że władze pocztowe bezwzględnie przystąpią do zbadania sprawy, a Czytelnik nasz otrzyma swój list.

SZOPKA jubileuszowa



WICEK: — Dzisiaj z okazji 5-lecia „Express” dostał tyle życzeń, że wypadaloby się jakoś zrewanżować...

WACEK: — Masz rację. Tylko jak?..

WICEK: — Bardzo prosto. Nam złożyli życzenia, więc i my zrobimy to samo... Zaśpiewamy!

WACEK: — Dobra jest! Już dawno nie popisywaliśmy się w charakterze trubadurów. A jak tam twoja gitara?

WICEK: — W porządku. Muszę tylko dwie struny przykręcić. A jak twoje gardło?

WACEK: — Też dobrze. Muszę tylko wypić dwa jaja na surowo. No więc co? Idzie my?

ZOM-owi

Mel. Popularny kujawiacek.



Wicek i Wacek:

*Czy to deszcz pada, czy słońce świeci,
Na ulicach błoto, rosną kupy śmieci,
Narzekać ludzie na te brudy wszędzie,
Kiedyż czyszczenie będzie?!
Oj, ZOM-ie, oj niebo-o-że,
Czy nie już nie pomo-o-że,
Nie starczą obietni-i-ce,
Lepiej ustaw nam śmietnice!*

WACEK: — Widziałeś jakie mieli miły?

WICEK: — Za bardzo zadowolony nie był, ale na pewno poprawią się i zobaczysz, że już niedługo będzie czyszczenie w naszej Łodzi. Zresztą i tak poprawiło się znacznie. Pamiętaj, przed wojną, nie można było jesienią dostać do domu, takie to wtedy były u nas błota..

WACEK: — A czy tylko błota? A te restauracje pamiętasz?

ŁZG

Mel. W maleńkiej, cichej tej kawiarence..

Wicek i Wacek:

*W maleńkiej, brudnej restauracji,
— Na lepsze wtedy nie było stać —
Obiad był drogi, więc bez kolacji
Nieraz codziennie kładłeś się spać...*

WICEK: — Tak było rzeczywiście, ale...

(śpiewa dalej na tę samą melodię)

*Teraz powstały już tanie jadalnie
I coraz więcej ich będzie z każdym dniem.
Niechaj posiłków coraz wydajniej
Ilość i jakość poprawia się!...*

WACEK: — Ile to razy człowiek musiał po takim obiedzie chodzić do lekarza? Pamiętaj, A jaki bałagan był w tej Kasie Chorych...

WICEK: — No, niezupełnie dobrze działo się jeszcze do niedawna i w Ubezpieczalni Społecznej...

ZLP

Mel. W Saskim Ogrodzie, obok fontanny..

Wicek i Wacek:

*W Ubezpieczalni pacjentów chmara,
Ale personel kiepsko się starał.
Czy po poradę, czy też po leki,
Najmniejsza sprawa wlokła się wieki.
Toteż życzymy wam jak najlepiej,
By starych błędów nie było w ZLP-ie,
Już czas najwyższy ze snu się zbudzić,
Tyłem do biurka — frontem do ludzi!*

WICEK: — Tak, tak, bracie.. Dużo tej biurokracji jeszcze się u nas pełni. Bardzo dobrze, że się nareszcie do nich dobrano. A już najwyższy był czas. Chodźmy, zaśpiewamy coś z okazji tego jubileuszu jakiegoś kacykowi.

WACEK: — A do jakiego urzędu pojedziemy?

WICEK: — Szukać nie trzeba! Wstąpimy do pierwszego lepszego. Na pewno od razu się trafi...

Biurokracie

Mel. Piosnkę znam tylko jedną...

Wicek i Wacek:

*Piosnkę znam tylko jedną:
„Jutro zjaw się pan znów”
Tobie jest wszystko jedno,
Choćby petentów było aż stu.
Piosnka twoja przebrzmiała,
Szybko minie jak sen,
Bowiemy już się zabrala
Do waszych skór De eR eN!*

WICEK: — I tego właśnie trzeba sobie życzyć, żeby im nasze władze zalały sadła za skórę. Nic tak nie psuje krwi ludziom, jak te sztywne biurokratyczne. Ludzie pracy mają prawo wymagać, aby ich do brzo i szybko załatwiano...

WACEK: — Słuchaj, my tu wszystkim śpiewamy, ale może trzeba byłoby złożyć jakieś życzenia i naszym dobrym znajomym Sobkom, Szaberskim, i Warcholskim?

WICEK: — Myśl niezła. Chodźmy i do nich...

Wyżej wymienionym

Mel. Cóż nam zostało z tych lat?



Wicek i Wacek:

*Cóż nam zostało z tych lat
Kultu pieniędzy?
Spróchniały runął nasz świat,
By nie wstać więcej!
Więc zamiast wdychać i śnić
Zróbcie inaczej:
Zacznijcie uczciwie żyć,
Idźcie do pracy!*

WICEK: — No, jakie teraz masz życzenie? Komu zaśpiewamy?

WACEK: — Właśnie o życzeniach zaśpiewamy. O książkach życzeń i zażaleń, bo i z tym nie jest u nas jeszcze dobrze. Wstąpmy do tego sklepu... O, jakaś scysja między klientem a kierownikiem sklepu... Posłuchajmy...

Niektórym kierownikom sklepów

Mel. A ja ciebie nie oddam nikomu

Kierownik:

*A ja książki nie wydam nikomu,
Choćby petent mnie prosił, zaklinał,
Jeśli źle mu, niech idzie do domu,
I awantur niech ze mną nie woszczywo!*

Wicek i Wacek (przerywają)

*Nie radzimy sprzeciwiać się dłużej,
Niechaj petent napisze, gdy źle mu,
Książkę wydać pan musi każdemu,
No, bo książka do tego nam służy!*



WACEK: — Bierze mnie chęćka też wpiąć coś do takiej książki.

WICEK: — A kogo masz na uwadze?

WACEK: — Powiedzmy, Centralę Odzieżową. I tutaj warto by im złożyć życzenia z okazji jubileuszu. Niech się bardziej trzymają życia.

Centrali Odzieżowej

Mel. Ty zapomnisz o letniej przysgodzie...

Wicek i Wacek:

*Nie zapomnij o letniej odzieży,
Zaopatruj nas, tak jak należy,
Więc na lato daj kreton — nie futro,
I zamiast jutro
Zrób dziś, póki czas.*

„EXPRESSOWI ILLUSTROWANEMU”

Mel. Jedzie pociąg z daleka

Wicek i Wacek:

*Jedzie „Express” z daleka,
Na gazetę kraj czeka,
Tak od pięciu jedzie lat,
Niech nam żyje Jubilat!*

Wacek (na melodię „Krakowiacek jedena”)

*Z racji pięciolecia
Przyjmijcie życzenia,
Niech wszystko w gazecie
Na lepsze się zmienia!*

*Zimną za to daj ciepłe okrycie,
Więcej płaszczy i swetrów obficie
Zawsze trzymaj się kart kalendarza
I nie narażaj
Na zawód nas!...*

WACEK: — Jak myślisz? Poskutkuje?

WICEK: — Mam nadzieję, przecież krytyka jest pożądana. Przypuszczam, że już niedługo nasza poczciwa Centrala zaskarbi sobie prawdziwe uznanie wśród ludności. Kłopoty z odzieżą skończą się na pewno...

WACEK: — Ale są jeszcze poważniejsze z mieszkańiami.

WICEK: — Tak, to prawda. Rozbudowę jemy się, lecz potrzeby wskutek zaniedbań przedwojennych są wielkie. Wiesz co? I na ten temat coś zaśpiewamy naszemu ZOR-owi...

ZOR-owi

Mel. Małe mieszkanie na Mariensztacie

WICEK: — Teraz to jeszcze jest tak.. Małe mieszkanie gdzieś na czwartaku,
Mury się wałają, nadgryzł je czas.
Miniony ustrój pamiętkę taką
Zostawił w spadku dla wielu z nas...

WACEK: — Tak jest teraz, ale lata wielkiego Planu 6-letniego niosą nam poprawę. Toteż życzymy każdemu z Czytelników, aby miał...

*Schludne mieszkanie w osiedlu Stoki,
Gaz, elektryczność, radio i kran,
Coraz to nowe powstają bloki,
Jak przewiduje nasz Wielki Plan!*



WICEK: — No, mały, pora kończyć. Nasza szopka nie może trwać wiecznie...

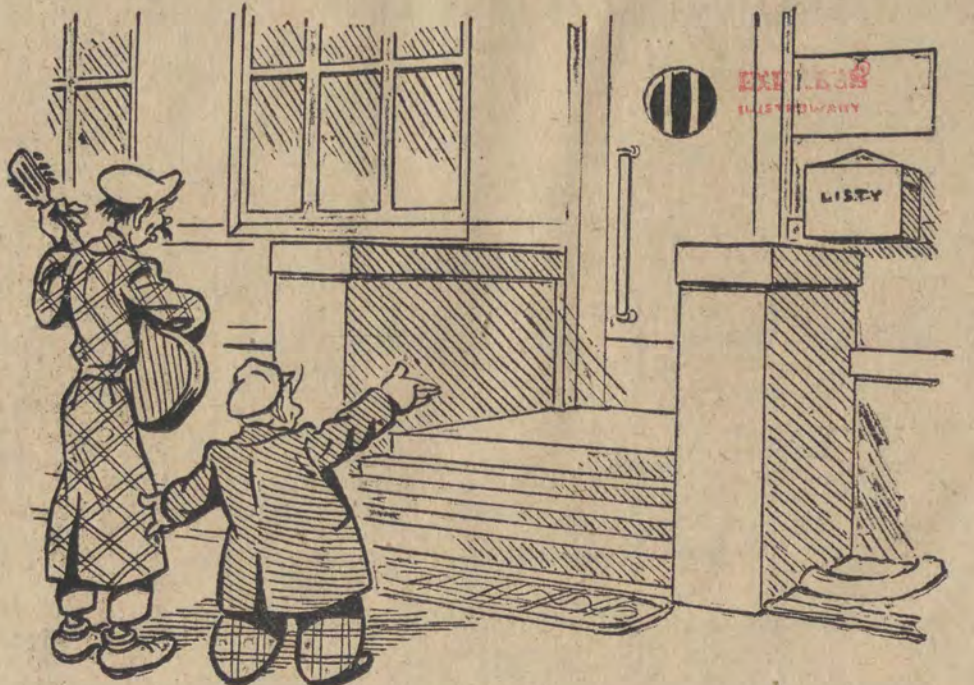
WACEK: — Ale jeszcze przedtem musimy złożyć życzenia zespołowi redakcyjnemu „Expressu”. Chodźmy na Piotrkowską, zaśpiewamy im coś pod oknami redakcji!

Wicek (na tę samą melodię):

*Szłać nadal masie,
Błąd wytykajcie,
A u siebie w prasie
Też ich... unikajcie!*

(Razem śpiewają na melodię „Jedzie pociąg z daleka”).

*Jedzie „Express z daleka”,
Na gazetę kraj czeka,
Niech nam jedzie wiele lat,
Wiwat, wiwat, Jubilat!*



...A szopkę tę oto i piosnki beztrioskie
Stworzyli: Ochocki, Feliksiak, Drozdowski.